

OPOKA

9(30)

W KRAJU

Kórnik

grudzień 1994

Wydawnictwo seryjne, ukazujące się w nieregularnych odstępach czasu pod redakcją
Macieja Giertychą Adres: ul. Parkowa 19-8, 62-035 Kórnik, Polska.

Z okazji Świąt Narodzenia Pańskiego i Nowego Roku 1995 składam wszystkim
czytelnikom i sympatykom *Opoki w kraju* jak najlepsze życzenia wielu Łask Bożych,
zdrowia, sił i wiary w przyszłość - zarówno w życiu osobistym jak i w pracy dla
katolickiej Polski.

Maciej Giertych

Ukraińskie sprawy

Na stosunkach polsko-ukraińskich ciąży trudna przeszłość, trudna, bo ociekająca
krwią. Jak słusznie pisze Ukrainiec Wiktor Poliszczuk (*Gazeta*, Toronto, 9-11-IX.94)
tematu się nie pozbędziemy ani chrześcijańskim "przebaczamy i prosimy o
przebaczenie", ani udawaniem, że nic się nie stało, ani obarczaniem winą tylko jednej ze
stron. Ukraińcy domagają się rozliczenia akcji Wisła (przymusowych wysiedleń
Ukraińców i Łemków pod koniec lat czterdziestych) i "walk wojska polskiego z banda-
mi", natomiast nie chcą rozliczania rzezi ukraińskich na polskiej ludności kresowej.
Potrzebne są sumienne, wspólne i pozbawione emocji studia historyczne ustalające co się
zdarzyło i kto za co odpowiada. Sprawa zbrodni hitlerowskich, sprawa Katynia i
wszelkie inne zbrodnie, dopóki nie są do końca wyjaśnione i potępione, dopóki nie ma
przyznania się do winy odpowiedzialnych za nie narodów, dopóty nie będzie możliwe
prawdziwe pogodzenie się i uznanie przeszłości za kartę zamkniętą. Sprawa czerwonych
nocy na Wołyniu i w Galicji Wschodniej nie jest rozliczona. Nie ma wspólnych
historycznych opracowań, nie na woli wspólnego studiowania spraw, nie ma instytutów,
konferencji naukowych, periodyków zajmujących się fachowo tymi sprawami. Bardzo to
źle i źle wróży dla naszej wspólnej przyszłości. Całe szczęście, że już nie tylko emigracja
ukraińska pisze o tych sprawach. Od końca lat osiemdziesiątych zaczęło pojawiać się
więcej polskich wspomnień i opracowań (wylicza je Z. Jagodziński *Głos Polski*, Toronto
1.1.94) w tym również bardzo ważne opracowanie J. Turowskiego i Wł. Siemaszki z
1990 r. pt. "Zbrodnie nacjonalistów ukraińskich dokonane na ludności polskiej na
Wołyniu 1939-1945" (Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce) -
wyliczające przeszło 1000 zdarzeń z podaniem miejsca i daty.

Ukraina to rozległy kraj. Różne tam są prądy polityczne, różne doświadczenia
historyczne, różne marzenia i możliwości. My najbardziej znamy Ukrainę zachodnią i
dominujące tam antypolskie, nacjonalistyczne nurty. Nie są to jedyne siły w zachodniej
Ukrainie, ani tym bardziej w całym kraju. W dużym stopniu nastroje nacjonalistyczne są

zewnątrznego pochodzenia. Sama koncepcja państwa ukraińskiego ma rodowód masoński, sięgający XVIII w. W wieku XIX dużą rolę odgrywało działanie austriackie i niemieckie stymulujące program niepodległej Ukrainy. Utworzenie państwa (pod atamanem Skoropadzkim) przez zwyciężające na tym terenie wojska pruskie i austriackie w czasie I wojny światowej i to z tak antypolskimi akcentami, jak dołączenie do tego państwa części Królestwa Kongresowego (Chełmszczyzny) było tego klasycznym przykładem. Upadająca Austria uzbroiła swoje ukraińsko etniczne jednostki wschodnio-galicyskie i pchnęła je do wojny z odradzającą się Polską, która zaimprovizowanymi siłami obroniła nie tylko Lwów, ale i cały zabór austriacki. Piłsudski, kontynuując niemieckie plany wkroczył do Kijowa i ogłosił niepodległą Ukrainę z atamanem Petlurą na czele. Nie był on jednak w stanie nic zdziałać, bo w ludzie ukraińskim idea niepodległości nie dojrzała jeszcze. Do państwowości trzeba dorosnąć. Republika radziecka stwarzała większe możliwości przygotowania się do niepodległości. Dziś, gdy państwo to jest faktem, jest w naszym interesie, by budowało swoją przyszłość w oparciu o własne rodzime siły, a nie na zamówienie masonerii, Niemców, Polski czy jakichkolwiek innych sił zagranicznych. Jest w naszym interesie, by Ukraińcy stali się normalnym narodem budowanym dla siebie, a nie przeciw komuś. By to osiągnąć muszą spokojnie rozliczyć przeszłość i odciąć się od tego co prowadziło państwowość na manowce.

Nastroje nacjonalistyczne są najsilniejsze wśród ukraińskiej emigracji. Pielęgnują je byli kombatanci, najpierw przegranej wojny z Polską w r. 1919, a potem ci, którzy po II wojnie światowej, obawiając się represji radzieckich, uciekli wraz z Niemcami na zachód. Emigracja ukraińska w dużym stopniu korzystała politycznie z faktu posiadania własnego Kościoła. Podczas gdy kasy kościołów polskich, węgierskich, chorwackich czy innych zasilaty diecezje rzymsko-katolickie krajów osiedlenia wokół parafii ukraińskich i ich proboszczów tworzyły się silne ośrodki politycznego nacjonalizmu, a nawet kościelnego separatyzmu. Kościół obrządku bizantyńsko-ukraińskiego stał się nośnikiem ukrainizmu. W kręgach tych ukierunkowany antypolsko nacjonalizm jest niezmiernie silny. "Teraz nacjonalizm ukraiński jest eksportowany z Zachodu na Ukrainę" pisze torontońska *Gazeta* (30.IX-2-X.94).

W kioskach Lwowa nabyć można gazetę *Непереможена нація* (Niepokonany Naród) z nadtytułem "Na wszystko przychodzi czas rozliczeń...". Nagłówek gazety zaopatrzony jest w mapę Wielkiej Ukrainy, sięgającej od wschodniego brzegu Morza Azowskiego po Bieszczady, Beskid Niski, Przemyśl i Chełm, oraz w herb Ukrainy, trójzab. Herb ten wpisany jest w krzyż, krzyż w trójkąt a trójkąt w koło. Trójkąt w kole to symbol masoński. W polityce ukraińskich nacjonalistów często łączą się elementy nacjonalistyczne, kościelne i masońskie.

Nacjonalizmowi ukraińskiemu zawsze patronowały służby specjalne Niemiec i niektóre proniemieckie i proukraińskie środowiska polskie. W okresie stanu wojennego w Polsce organizowano w RFN nacjonalistyczne polsko-ukraińskie spotkania z udziałem m.in. Chrześcijańskiej Służby Wyzwolenia Narodowego, której prezesował ks. Franciszek Blachnicki (E. Prus "Atamania UPA. Tragedia kresów". W-wa 1988, Inst. Wyd. Zw. Zaw.). W końcowych dniach PRL-u Adam Michnik odwiedzał Ukrainę, siadał pod herbami polskich miast traktowanych jako ukraińskie, odwiedzał też emigrację ukraińską w Kanadzie. Polskie środowiska sympatyzujące z ukraińskimi nacjonalistami nie przybliżają normalizacji stosunków polsko-ukraińskich. Z tych kręgów nie usłyszeliśmy nigdy apeli o rozliczenie przeszłości, ani nie podejmowały one badań historycznych nad tą przeszłością.

Jak podała prasa, w Hruszowicach koło Przemyśla, odsłonięte nielegalny pomnik

Ukraińskiej Armii Powstańczej (UPA). Pomawiano o uczestnictwo w tych uroczystościach przemyskiego biskupa obrządku bizantyńsko-ukraińskiego J. Martyniaka, czemu on zaprzecza (*Słowo Dziennik Katolicki* 14.XI.94). Ktoś stale podjudza do konfrontacji. Abp. J. Michalik z Przemyśla zaapelował by nie jątrzyć w nastrojach polsko-ukraińskich (*Słowo Dziennik Katolicki* 15.XI.94). Jest w naszym interesie by budować przyszłość sąsiedzką w oparciu o te kręgi na Ukrainie, które najmniej są uzależnione od jakichkolwiek czynników emigracyjnych czy zagranicznych. Konieczne jest byśmy potrafili trafić do takich środowisk politycznych na Ukrainie, które chcą budować swoje państwo bez antypolskiego szowinizmu. Punktem wyjścia winno być wspólne, uzgodnione na szczeblu międzypaństwowym, podjęcie studiów na temat trudnej przeszłości. Powinno być w interesie rządu i parlamentu ukraińskiego by odciąć się od przeszłości, która Ukrainę kompromituje. My nie powinniśmy się obawiać tych badań, ale też i nam nie wolno ukrywać win, które odpowiadamy. Czasy stalinowskie w Polsce czekają na rozliczenie, również w odniesieniu do kwestii ukraińskiej.

Unici

Po 1945 r. unicy w ZSRR zostali zmuszeni do przejścia na prawosławie lub zesłani do „katakumb”. Ci co wraz z Niemcami wycofali się na Zachód, przeżywali reformy posoborowe, coraz bardziej dystansując się od „łacinictwa” i ekumenicznie zbliżając do prawosławia. Ci co pozostali w Polsce, choć rozproszeni i rozgoryczeni, funkcjonowali mniej więcej normalnie. Dzisiaj większość hierarchii unickiej na Ukrainie i wielu duchownych przyjechała tam z USA i Kanady. Pojawił się konflikt między nimi, a tymi co przetrwali prześladowania, zsyłki lub ukrycie w podziemiu. Dla tych ostatnich elementy wiążące z Rzymem (dzwonek podczas Podniesienia, klęknięcie przy Komunii, obrazy Serca Jezusowego i Niepokalanego Serca Maryi, różaniec, droga krzyżowa itd.) były wyznacznikami wierności. Odróżniały ich od narzuconego siłą prawosławia. Zachodni duchowni każą eliminować te przejawy „łacinictwa”, a w ogóle to walczą o patriariat, o „narodowy kościół ukraiński”, o maksymalną niezależność od Rzymu. Chcą być przykładem przyszłej unii katolicyzmu z prawosławiem, na zasadzie uznania prymatu Papieża, ale tylko w sprawach wiary i moralności, a nie w decyzjach organizacyjnych, terytorialnych, dotyczących nominacji biskupów itd. Wierni na Ukrainie skarżą się, że Rosja ich wciskała w prawosławie, a teraz czynią to duchowni unicy z Zachodu. Pojawia się perspektywa, że zwolennicy zbliżenia z prawosławiem, przejdą na prawosławie, a zwolennicy wierności Rzymowi do Kościoła łacińskiego (w oparciu o artykuł w *The Catholic Herald Report*, luty 1994).

I znowu, jak już wielokrotnie w dziejach, tylko pod opieką Polski Unia ma szansę normalnego funkcjonowania, bez podtekstów politycznych. Biskup obrządku bizantyńsko-ukraińskiego Przemyśla podlega Prymasowi Polski.

W czasach kurczenia się Rzeczypospolitej Obojga Narodów, objęcie jakichkolwiek terenów przez Rosję połączone było zaraz z kasatą Unii i wtłaczaniem ludzi do cerkwi prawosławnej. Z reguły Polacy i część Białorusinów przechodziła na obrządek łaciński. W czasach zaborów Unia przetrwała tylko pod Austro-Węgrami. (Nieliczne niedobitki przetrwały też w podziemiu na Podlasiu). W rezultacie Kościół obejmujący Polaków, Białorusinów, Rusinów, Łemków i innych został zredukowany tylko do tych co dziś określają siebie jako Ukraińcy. Dziś nawet nazwę Kościoła zmieniono w z „rusińskiego” na „ukraiński” (w *Annuario Pontificio* nastąpiła w roku 1961 zmiana z określenia *dei Ruteni* na *degli Ucraini*). Szczególnie w Ameryce, gdzie Kościół ten stał się ostoją ukrainizmu nastąpiło ogromne jego upolitycznienie. Separatyzm kościelny zaczął się utożsamiać z separatyzmem politycznym Ukrainy jako państwa. Dziś ten trend został przeniesiony do Lwowa i stał się zarzewiem konfliktów wewnątrz tego obrządku.

Feliks Koneczny oceniał, że Unia Brzeska (r. 1596) była błędem. W owym czasie był silny prąd ku katolicyzmowi. Wyrażał on się w przechodzeniu prawosławnych na katolicyzm obrządku łacińskiego, połączony z przyjmowaniem cywilizacji łacińskiej. Utworzenie Kościoła Unickiego zahamowało ten proces i spowodowało, że w ramach nowego obrządku została zachowana cywilizacja turańska. Kościół ten podporządkował się doktrynalnie Papieżowi i pozostaje wierny, ale cywilizacyjnie do Zachodu nie przystał.

Z nauczania Feliksa Konecznego

Cywilizacja łacińska

Polska, jako Naród, od tysiąclecia należy do cywilizacji łacińskiej. Jest to cywilizacja wyrosła na bazie antycznego Rzymu, ale ukształtowana pod wpływem etyki Kościoła Katolickiego. Kościół Katolicki działa w wielu cywilizacjach i wszędzie wychowuje ku określonym pojęciom cywilizacyjnym. Ale przyjęcie katolicyzmu nie oznacza zaraz przyjęcia cywilizacji łacińskiej. Tylko w przypadku cywilizacji sakralnych (np. bamińska czy żydowska) nawrócenie na katolicyzm oznaczać musi pożegnanie się nie tylko z dotychczasową religią, ale i z cywilizacją na niej zbudowaną. Dlatego takie jest trudne. W innych cywilizacjach następuje inkulturacja. Adaptacja do wiary katolickiej tego co z danej cywilizacji nadaje się do adaptacji i odrzucenie tego co się nie nadaje. Przyjęcie cywilizacji łacińskiej wcale nie jest konieczne. Polska jednak, porzucając pogaństwo bez reszty wtopiła się w cywilizację łacińską. Stała się częścią Zachodu, dziedziczką spuścizny Rzymu, antycznego i chrześcijańskiego.

Każda cywilizacja ma swój własny sposób na rozwój duchowy, materialny i intelektualny. W cywilizacji łacińskiej odbywa się on w oparciu o etykę Kościoła katolickiego. Dekalog obowiązuje zawsze i wszędzie, we wszystkich dziedzinach życia prywatnego i zbiorowego, również międzynarodowego. A więc polityka nie jest wolna od etyki! To nas różni od bizantyńskich Niemiec i turańskiej Rosji.

W cywilizacji łacińskiej źródłem prawa jest etyka. Dzięki temu następuje rozwój moralności. Dekalog dał zakazy, definiował grzech, straszył gniewem Bożym. Kazanie na Górze dało nakazy, definiowało cnoty, apelowało do miłości Boga i bliźniego. Był to wzrost wymagań i podnoszenie waloru motywacji. Było to odejście od litery prawa, a zwrócenie uwagi na intencję Ustawodawcy. W dziejach cywilizacji łacińskiej mamy stale rosnące wymogi etyczne i doskonalenie prawa w oparciu o nie. Kiedyś były pojedynki, traktowane jako Sąd Boży. Dziś są grzechem. Kiedyś było niewolnictwo jako rzecz dopuszczalna. Dziś na samą myśl o nim wzdrygamy się z obrzydzeniem. Kiedyś był moralny obowiązek pomśzczenia krewniaka (msta, Maćko z Bogdańca), dziś samosądy są grzechem. Życie stale przynosi nowe problemy i potrzebne są nowe orzeczenia z pozycji etyki (strajki, dziecko z próbówki, podatek wyrównawczy, pasy w samochodach itd.). Nie wszystko co etyczne zaraz musi być zapisane w prawie. Ale nowe prawa muszą uwzględniać etykę. Każde pokolenie coś z etyki przenosi do prawa. Gdy coś nieetycznego, już raz zakazanego prawem, staje się dopuszczalne (zabijanie nienarodzonych, rozwody) traktujemy to jako regres prawa, jako cofanie się cywilizacyjne. Dopuszczalny jest tylko wzrost wymagań prawnych. Poprzeczkę stale nam podnoszą święci. Coś co jest cnotą heroiczną w jednym pokoleniu, w następnym staje się normą etyczną, a wreszcie prawem.

W cywilizacji łacińskiej jest dualizm prawny. Występuje równocześnie prawo prywatne i publiczne. Pierwsze rozwijało się w rodzie, drugie w grodzie. Żadne nie zostało zupełnie wyparte przez drugie. Prawo prywatne funkcjonuje w obyczajach rodzinnych, w stowarzyszeniach, spółdzielniach, partiach politycznych, cechach, izbach zawodowych itd. Państwo nie powinno się wtrącać do tych prywatnie pisanych statutów i

regulaminów. Z drugiej strony jest prawo państwowe regulujące stosunki międzyludzkie, zapewniające bezpieczeństwo wewnętrzne i zewnętrzne.

W cywilizacji łacińskiej relacja między prawem a wolnością polega na tym, że wolność jednego kończy się tam gdzie zaczyna się prawo drugiego. Doktryna Pawła Włodkowica o prawie pogan wyrosła z tego sposobu myślenia. Wyrosła z miłości bliźniego. Na tej zasadzie łączyliśmy się z Litwą.

W cywilizacji łacińskiej obowiązuje monogamia. Tylko przy monogamii możliwa jest własność prywatna. Każdy związek małżeński jest równocześnie powołaniem do życia nowej jednostki gospodarczej. Nowożeńcy przestają być częstkami wspólnot majątkowych swoich rodzin. Przy poligamii takie zmiany nie zachodzą. Własność jest rodowa, wspólna, lub patriarchy. Chrystus podnosząc małżeństwo do rangi sakramentu, czyniąc je monogamicznym i nierozzerwalnym, równocześnie nadaje rodzinie wolność ekonomiczną.

Siłą cywilizacji łacińskiej jest zdolność do pracy organicznej, do samoorganizacji, do samo naprawiania się, do oddolnego działania. Stąd tak ważne dla tej cywilizacji jest życie lokalne, samorządy, spółdzielnie, komitety budowy tego czy owego, kasy pożyczkowe itd. Przy takich zdolnościach można ograniczyć zadania państwa do minimum. W wojsku, w komunikacji, w polityce zagranicznej, sterowanie centralne, odgórne, jest potrzebne, w innych dziedzinach przeszkadza.

Skutkiem oddolnej organizacji życia zbiorowego jest nierówność wynikająca ze zróżnicowanego podejścia do różnych spraw, ze zróżnicowanych wysiłków. Następuje dążenie do równania wzwyż, ku najbogatszemu, ku najmądrzejszemu, ku najlepszemu. To podnosi materialnie, intelektualnie i duchowo. Natomiast równość, wymuszana odgórnie, to równanie w dół, marnowanie wysiłków, obniżanie ochoty do dźwignia się, do pracy na innych (na nierobów).

W cywilizacji łacińskiej obowiązuje tolerancja religijna i rozdział władzy cywilnej i duchowej. Ale nie ma tolerancji dla zła. Nie dopuszcza się obojętności etycznej (np. w szkolnictwie czy służbie zdrowia).

Tylko w cywilizacji łacińskiej wytworzyły się narody jako swego rodzaju wielkie rodziny. Naród to związek duchowy, dobrowolny, ale naturalny. Rodzi obowiązki i wspólne prawa. Jest ponadczasowy.

W cywilizacji łacińskiej jest najwyższe opanowanie czasu. Czas traktuje się jako dobro, które trzeba szanować, zagospodarowywać, oszczędzać. Istnieje więc poprzez pokolenia, historyzm, współodpowiedzialność za przeszłość i przyszłość.

Konieczny uważał cywilizację łacińską za najwyższą, bo najwyższe stawia wymagania. Gdy się jej nie broni, gdy się o nią nie walczy, to zwyciężają cywilizacje niższe, te które są mniej wymagające. Syntezy prowadzą to stanu acywilizacyjnego i do zwycięstwa najniższej.

Vassula

Po moich artykułach o Vassuli Ryden (*Opoka w kraju* nr. 3 i 4) z różnych stron otrzymałem wiele sygnałów, zarówno broniących, jak i krytykujących jej orędzia. Okazało się, że grono jej wielbicieli jest w Polsce bardzo liczne i rekrutuje się z środowisk najpobożniejszych. Podjęli rozpaczliwą akcję obrony autentyczności objawień Vassuli. W oparciu o różne materiały, które do mnie dotarły, utwierdziłem się tylko w negatywnej ocenie zjawiska, które ona swoją osobą i orędziami reprezentuje. To co poniżej przedstawiam oparłem głównie o artykuły O. Briana Harrison O.S. (*Fidelity* maj 1994) oraz Arnauda de Lassus (*Action familiale et scolaire* kwiecień 1993).

Po pierwsze jest wiele oficjalnych ostrzeżeń kościelnych. W Polsce negatywnie ostrzegają przed nią diecezje katowicka, krakowska i poznańska. Bp Pierre Mamie,

ordynariusz Fryburga w Szwajcarii, gdzie Vassula mieszka, a więc właściwy do orzekania w jej sprawie, listem z 9.VI.1993 r., wypowiedział się negatywnie. Bp Heinrich Schwery z sąsiedniej diecezji Sion zakazał 1.IX.1991 r. używania jej orędzi w swojej diecezji. Ostatnio wyszło ostrzeżenie z kongregacji Doktryny Wiary dla katolików włoskich by nie uczestniczyli w spotkaniach z Vassulą. Podobne ostrzeżenia pojawiają się w wielu miejscach gdzie pojawia się Vassula.

Ostatnio wyszło na jaw, że jej teksty, rzekomo pisane "automatycznie" pod dyktando i pod kontrolą "Jezusa", są redagowane przed drukiem. Poprawiana jest angielszczyzna. Pewne fragmenty są opuszczane (np. kilkakrotne informacje zapowiadające, że Vassula ma się boso stawić przed Janem Pawłem II i umyć mu stopy). Ponadto są poprawiane błędy teologiczne. Np. "Jezus" Vassuli zachęca do modlitw za dusze czyścicowe "by zwiększyć ich szansę wyrwania się z pazurów Mego nieprzyjaciela". Tu widać brak wiedzy eschatologicznej. Dusze czyścicowe odbywają karę ograniczoną w czasie i już im Szatan nie zagraża. Będą zbawione. Nasze modlitwy skracają im Czyściec. Redaktorzy widząc błąd zmienili to zdanie zastępując teologicznie poprawnym. Vassula, pismem "Jezusa" przepisała odpowiednią stronę swego zeszytu dla potrzeb reprodukcji rękopisu. W innym miejscu słowa "Szatan odwiódł ciebie (Piotra) od prawdy" w podobny sposób zamieniono na "Szatan odwiódł wielu z was od prawdy". Jeżeli to słowa Jezusa to kto ma prawo je poprawiać? Cały zespół ludzi uczestniczy w tym okłamywaniu czytelników.

Vassula przyjmuje Komunię Świętą w kościołach katolickich, prawosławnych i protestanckich. Te ostatnie nie są ważnie przeistoczone. Kościół Prawosławny, do którego Vassula należy, zabrania przyjmowania Komunii Św. poza prawosławiem. W Kościele Katolickim rozwiedzionym i ponownie zamężnym, a taki jest stan matrymonialny Vassuli, nie wolno przystępować do Komunii Św.

Zjawisko pisania automatycznego występuje w praktykach spirytystycznych. Z tego powodu Święte Oficjum zakazało tej praktyki deklaracją z 30 marca 1898 r.

Vassula przeżywa "pasje", stany bezwładu połączone z boleściami, oraz okazjonalne stygmaty. Gdy jest w takim stanie staje się tak ciężka, że dwóch ludzi nie jest stanie jej unieść. To zjawisko nie występowało u świętych ani u mistyków uznanych przez Kościół. Natomiast występuje przy opętaniach i egzorcyzmach oraz w transach, w które zapadają hinduistyczni fakirzy i guru. Św. Tomasz z Akwinu, w "Wykładzie pacierza", omawiając ciała zmartwychwstanie (Art. XI S 150) pisze iż ciała potępionych "będą ociężałe".

Badacze zjawiska Vassuli są zgodni, że ona nie jest autorem tekstów, które pisze. One ją przerastają intelektualnie, a fałszerze nie komplikują sobie życia przepowiedniami nie do zrealizowania (jak mycie nóg Papieża). Skoro mają błędy, nie mogą pochodzić od Boga. Pozostaje Szatan. Trzeba się modlić za Vassulę.

Na skalę światową Vassulę wylansował ruch na rzecz Medziugorje. Dzisiaj, gdy tyle pojawia się zastrzeżeń do Vassuli zwolennicy Medziugorje odsuwają się od niej. Pozostaje jednak problem autorytetów teologicznych. O. Rene Laurentin, O. Michael O'Carroll. Abp. Granc Franic i inni, to ci sami co gwarantuje autentyczność Medziugorie. Skoro pomylili się w sprawie Vassuli to ich autorytet doznał szwanku. Rzuca to cień na lansowane przez nich Medziugorie. Jakże rozsądna jest postawa Kościoła, który bardzo ostrożnie podchodzi do wszelkich prywatnych objawień i nie śpieszy się z uznawaniem ich.

NOTATKI

Masoni

Jak podaje "Masonie Year Book 1949" wydany w Londynie przez Zjednoczoną

Wielką Lożę Anglii istniały już wtedy w Londynie następujące polskie loże: Polish National nr. 534, White Eagle nr. 4384 oraz Honour and Virtue nr. 5538. Według londyńskiego *Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza* (24 VI 1994) od tego czasu przybyła jeszcze loża Eagle. Informację tą podano z okazji przyznania Odznaki Srebrnego Orła. Otrzymał ją Wielebny Mistrz Polskiej Loży Narodowej Stanisław Klocek, założyciel firmy Po-lex.

###

Rotarianie

W Zamościu powstał klub Rotary. Ma 26 członków. Prezesem jest Zbigniew Litwajtis. Notatkę w *Dzienniku Lubelskim* (2-3.X.94) na ten temat podpisał (gal), czyli Alojzy Gzella, redaktor naczelny tego pisma, a zarazem prezes klubu Rotary w Lublinie.

###

Lwy

Radomski Lions Club "Pułaski" zarejestrowany w marcu br. a skupiający 26 Radomian uzyskał międzynarodową akceptację za rekomendacją klubu w Syrakuzach. Z tej okazji odbyła się wielka feta w Orońsku z udziałem sponsorów z Włoch, gubernatora dystryktu Tadeusza Kulczyckiego i jego poprzednika na tym stanowisku Franciszka Wilamowskiego. Prócz osób, które już wymieniałem w *Opoce w kraju* nr 5 (R. Szwonder, Z. Góralski, K. Jankowski, B. Hustert) do radomskiego klubu należą jeszcze Andrzej Burski, Andrzej Foremniak, Wiesława Sadowska, Andrzej Wilamowski (*Słowo Ludu* 1.VII.94) i Jacek Burski (*Dziennik Radomski* 5.VII.94). Prezydentem klubu został Zbigniew Góralski.

###

Klub 300

Zwrócono się do mnie z prośbą o więcej informacji o Klubie 300, o którym wspomniałem w poprzednim numerze *Opoki w kraju*.

Na polskim terenie była już wzmianka o tym klubie w piśmie "Pro Christo - Wiara i Czyn" z roku 1926, nr. 2(11), str. 871. Ukazało się tam tłumaczenie z *Revue Internationale des Societes Secretes* (nr.9 str.150, 1926r.) recenzji książki gen. hr. Cherep Spiridovich pt. "The Hidden Hand" (Anti-Bolshevist Publishing Association, New York, 1926 r.). Książka opisuje tytułową "niewidzialną rękę" jako grono 300 najbardziej wpływowych osób świata zachodniego działających pod przewodnictwem barona Edwarda Rotszylda. Według autora to oni finansowali rewolucję bolszewicką w Rosji i stać ich na to by obalić każdy rząd, który im nie odpowiada.

W roku 1992 ukazała się w USA książka dr. John Colemana pt. "Hierarchia konspiracji: komitet trzystu", (The Conspirators' Hierarchy: the Committee of 300, Joseph Publ. Co., Carson City, NY). Książka ta omawia działalność tego komitetu, oraz podaje spisy dotychczasowych członków i organizacji afiliowanych przy nim.

Komitet 300 ma wyraźnie pochodzenie angielskie i główny skład osobowy jest z Anglią związany. Przewodniczy komitetowi monarcha angielski, obecnie Elżbieta II. Sądząc ze spisu dotychczasowych członków organizacja w obecnym kształcie powstała gdzieś na początku XX wieku, w ramach planów Cecil Rhodesa i in. by wpływami anglosaskimi objąć cały świat. Ponieważ organizacja ta spina wiele zakulisowych sił, autor omawianej książki uważa, że Komitet ten stanowi kanał, poprzez który Anglia nadal steruje światem, również Ameryką. Jak wynika jednak z treści książki również Anglia jest tu ofiarą, ofiarą spisku wywodzącego się od Iluminatów Weischauptha, od Różokrzyżowców i wszelkich innych sił stanowiących zorganizowany Antykościół. Członkowie Klubu 300 często nazywają siebie Olimpijczykami (The Olympians). Czują się jak bogowie na Olimpie. Ich celem jest jeden światowy rząd w ramach tzw. New World

Order, nowego ładu światowego. Zwalczają tożsamość narodową i dumę narodową. Zwalczają religię, szczególnie chrześcijańską, i chcą ją zastąpić religią synkretyczną, wspólną dla całej ludzkości. Ludzkość ma być liczebnie zredukowana i wprowadzony ma być "wzrost zerowy". Straszy się przeludnieniem i wyczerpywaniem zasobów, a równocześnie hamuje badania nad fuzją jądrową dla celów pokojowych, która na zawsze usunęłaby wszelkie braki energetyczne. Cały program ma na celu stłamsić wszelką niezależność i wszystko podporządkować jednej władzy.

Wśród organizacji afiliowanych wymienionych jest 127 banków (m.in. Bank Światowy, Chase Manhattan, Narodny bank, Wozchod Handelsbank, Banco Ambrosiano, niedawno upadły za pranie pieniędzy z handlu narkotykami BCCI, i wiele innych z całego świata), różne fundacje, Czerwony Krzyż, YMCA, instytuty finansujące badania naukowe, instytuty zajmujące się futurystyką, oraz organizacje zakulisowe sterujące polityką światową, wśród tych ostatnich wymienione są Bilderberg, Komisja Trójstronna, Zakon Scull and Bones, Rycerze Templariusze, Międzynarodówka Socjalistyczna, Klub Ateistyczny, Uniwersalna Masoneria, Światowa Rada Kościołów, Uniwersalny Syonizm, Rada Stosunków Międzynarodowych z USA (CFR), Królewski Instytut Spraw Zagranicznych (RIIA) i wiele innych. Głównym ciałem wykonawczym Komitetu 300 jest Klub Rzymski, jawnie realizujący zamierzenia Komitetu.

Wśród imiennej listy obecnych i byłych członków wymienione są najbardziej znane osobistości świata polityki i finansów, oto kilka bardziej znanych nazwisk: Dean Acheson, Giovanni Agnelli, Arthur Balfour, George Bush, Lord Carrington, Georgij Cziczewin, Winston Churchill, Sir Alec Douglas-Home, Książę Kentu (szef światowej masonerii), Lloyd George, Averill Harriman, Aldous Huxley, Henry Kissinger, Francois Mitterand, Olaf Palme, Cecii Rhodes, David Rockefeller, Edmund Rotszyld, Cyrus Vance, Arcyksiążę Otto Hapsburg, Casper Wainberger, Chaim Weizman, H.G.Wells, i wielu innych. Są twórcy Zjednoczonej Europy hr. Coudenhove-Kalergi, Jean Monett i Józef Rettinger. Niektóre z tych nazwisk to osoby delegowane przez pewne rodziny, zarówno dynastie europejskie jako i rody arystokratyczne (wśród nich Radziwiłł).

Według Colemana zmiany w Polsce były zaprogramowane przez Komitet 300. Píše on "Solidarność nie jest ruchem robotniczym, choć użyto gdańskich stoczniovców do wylansowania jej, ale jest wyrafinowaną organizacją polityczną, stworzoną by wprowadzić zmiany w przygotowaniu do rządu światowego... Prof. Sachs posunął ten proces o krok dalej zapewniając niewolnictwo ekonomiczne dla Polski właśnie uwolnionej od ZSRR. Polska teraz stanie się ekonomicznym niewolnikiem Stanów Zjednoczonych. Jedyne co się stało to to, że zmienił się władca". Tutaj chyba nie myli się!

Jak widzimy w roku 1926 szefostwo Komitetowi przypisywano Rotszyldowi, dzisiaj przynajmniej tytułarnie, angielskiej królowej. Osobiście odnoszę wrażenie, że choć środowiska te są wzajemnie się przenikające i współpracujące w walce z Kościołem, jest jednak pewna konkurencja między Żydami i anglosasami (tzw. WASPs - White Anglosaxon Protestants). W Komitecie 300 dominują Anglosasi. Rząd światowy się zbliża, a więc i konkurencja oto, kto będzie go sprawował. Jak zawsze w dziejach ambicje imperialne rozbijają się o podobne ambicje innych. Stanowi to szansę dla tych, co nie chcą niczyjej dominacji. Brawo Norwegia!

###

Nagroda

Jak podaje "Przewodnik Katolicki" (nr. 43, 23.X.94) niedawno zmarły arcybiskup Lyonu, Albert kardynał Decourtray, Prymas Galii, w roku 1991 został odznaczony

nagrodą praw człowieka przez B'nai B'rith "za wkład na rzecz kontaktów między wyznaniem". B'nai B'rith to żydowska masoneria. Kard. Decourtray wraz z przewodniczącym Europejskiego Kongresu Żydowskiego Theo Kleinem byli współprzewodniczącymi spotkań w Genewie (22.VII.1986 i 22.II.1987) między gronem Żydów i gronem sprzyjających im katolików w sprawie pozbawienia karmelitanek ich klasztoru koło obozu zagłady w Oświęcimiu. Jak powiedział kard» Decourtray w wywiadzie dla *30 Days* (marzec 1989): "Daliśmy słowo i musimy go dotrzymać". Dotrzymał. Karmelitanki zostały zmuszone do opuszczenia swego klasztoru.

###

Niemcom się opłaca

Jak podała *Rzeczpospolita* (17.IX.94) francuski koncern "Hersant" sprzedał niemieckiemu koncernowi "Passau" następujące gazety jako nieopłacalne: katowicki *Dziennik Zachodni i Trybunę Śląską*, krakowskie *Tempo* i *Gazetę Krakowską*, gdański *Dziennik Bałtycki* i *Wieczór Wybrzeża* oraz łódzki *Ekspres Ilustrowany* i *Dziennik Łódzki*. Koncern ten już dawniej posiadał wrocławską *Gazetę Robotniczą* i krakowski *Dziennik Polski*.

###

Wizytator Apostolski Warmii

Z okazji 600 rocznicy urodzin bł. Doroty na uroczystość w Kwidzynie swoje życzenia przysłał wielebny Johannes Antonius Josef Schwalke z Münster, RFN. Na pocztówce z jego zdjęciem w stroju biskupim podany jest jego życiorys, w tym informacja, że w 1975 został mianowany wizytatorem apostolskim Warmii (po prałacie Paul Hoppe) i członkiem episkopatu Niemiec. Nie ma mowy o konsekracji na biskupa. Pod swoimi życzeniami Schwalke podpisał się A.V.E. (Apostolischer Visitator Ermland), i postawił datę 27.VI.94.

Warto przypomnieć, że w roku 1972 Paweł VI zniósł tymczasowy status diecezji Ziem Odzyskanych, a dotychczasowy Administrator Apostolski Warmii bp. Józef Drzazga został mianowany ordynariuszem warmińskim. Od tego czasu było już ich dalszych 3 (Józef Glemp, Jan Obląg, Edmund Piszcz). Paul Hoppe, prałat domowy od r. 1958, miał funkcję Wikariusza Kapitulnego (Vicario Capitolare) dla Warmii do r. 1972. Od 1972, czyli od chwili unormowania statusu diecezji Ziem Odzyskanych, ma już tylko tytuł Nadliczbowego Protonotariusza Apostolskiego (Protonotario Apostolico Soprannumerario), przysługujący mu do śmierci w 1975 r., ale już bez związku z Warmią. Tylko taki tytuł przysługuje dziś ks. Schwalke (Annuario Pontificio 1960, 1970, 1975, 1985, 1994). Skąd więc w trzy lata po regulacji statusu diecezji warmińskiej pojawia się funkcja niemieckiego Wizytatora Apostolskiego Warmii w osobie ks. Schwalke'go? Sprawa wygląda na bezczelną niemiecką uzurpację. Zapewne Schwalke jest jedynie duszpasterzem ziomkostwa warmińskiego w RFN, z mianowania wewnętrznego niemieckiego, w wyniku czego episkopat niemiecki traktuje go jak biskupa warmińskiego. To, że mieszka w Domu Warmińskim, na ul. Warmińskiej w Münster, RFN, nie upoważnia go do roli wizytatora apostolskiego na Warmii.

###

Mniejszość niemiecka

Po wyborach samorządowych poseł Hans Kroll spotkał się 24.IV.94 w Kamieniu Śląskim (*Gazeta Opolska* 18.VII.94) z radnymi mniejszości niemieckiej i powiedział im: "W gminach, gdzie dominują przedstawiciele mniejszości niemieckiej, należy maksymalnie obsadzić wszystkie stanowiska we władzach samorządowych. W niedalekiej zaś przyszłości przewiduje się wymianę pracowników Urzędu Miast i Gmin, którzy nie są związani z mniejszością i to bez względu na ich umiejętności i

predyspozycje ... Panowie, skończyły się żarty, przyszedł czas na robienie prawdziwej polityki." Wielu radnych mniejszościowych zostało wybranych nie tyle z list mniejszości co z innych, o lokalnych nazwach. Stanowią 39% delegatów do Sejmu Opolszczyzny. W 9 osobowym prezydium jest 4 delegatów mniejszości - to dzięki współpracy Unii Wolności z mniejszością niemiecką.

W Związku Rolników Śląskich zmieniono statut tak, że członkiem może być tylko posiadacz niemieckiej przynależności państwowej.

Na mocy decyzji Min. Edukacji Narodowej z 24.III.92r. płaci ono od 1 klasy za 3 lekcje tygodniowe j. niemieckiego tym dzieciom, których rodzice określą go jako język ojczysty. Wystarczy wyrzec się polskości by kosztem podatnika polskiego otrzymać darmowo dodatkowe lekcje. Wierni Polsce ich nie dostaną. Łaciny też nie, choćby deklarowali przynależność do cywilizacji łacińskiej.

Ordynacja wyborcza do Sejmu daje mniejszościom przywileje.

###

Msze dla zwierząt

Panorama (nr. 43, 24.X.1993) podała informację o mszach świętych odprawianych w intencji miłośników zwierząt, z udziałem tych ostatnich. Po mszach odbywało się święcenie zwierząt. Takie msze odbywały się w kościele św. Krzyża w Krakowie i w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej w Warszawie na Pradze. To było rok temu.

Teraz znowu. Jak podaje KAI 7.X br. przyjaciele zwierząt wraz ze swymi czworonożnymi i skrzydlatymi ulubieńcami przybyli do sopockiego kościoła św. Bernarda na Mszę św. W homilii ks. Jerzy Kuhnbaum zapewnił, że "wszystkie zwierzęta kochają, cierpią i umierają tak jak ludzie". Po Mszy św. celebrans, ks. infułat Wiesław Lauer, poświęcił wszystkich obecnych w kościele. Jedna z uczestniczek orzekła, że przychodzenie do kościoła ze zwierzętami "powinno być normalne w cywilizowanym społeczeństwie".

Trudno się dziwić, że maniacy ochrony zwierząt palą znicze przy futrach i sklepach mięsnych. Jak widać są i w Kościele zwolennicy zacierania różnic między zwierzętami i ludźmi. Rozumiem, że można święcić zwierzęta tak jak się święci inne rzeczy służące człowiekowi jak jadło, samochody, mieszkania czy łoża małżeńskie. Ale mnie uczono, że Msza św. to Ofiara i Eucharystia. Czy "współczesna refleksja teologiczna" dopuszcza zwierzęta do uczestnictwa w sprawowaniu ofiary, do uczestnictwa w Eucharystii?

###

Kapłanka

Jan Paweł II 22.V.94 r. listem apostolskim *Ordinatio sacerdotalis* ogłosił *ex cathedra*, że w Kościele katolickim nigdy kobiety nie będą kapłankami. Pisała o tym cała prasa światowa, w USA z oburzeniem. Tam nadal "katolicy" nic sobie z Papieża nie robią.

W dziale nekrologów *The Daily News* (15.VIII.94) z Greenville, Michigan, USA, ukazała się informacja o Mszy św. pogrzebowej, którą mają odprawić 17.VIII.94 r. w katolickim kościele Sw. Marii w Manitou Beach w koncelebrze ks. Edward O'Grady i S. Helena Walling I.H.M. (jako co-celebrants). Kościół ten należy do diecezji Lansing, w której ordynariuszem jest bp Kenneth J. Povish. W Manitou Beach ignorują Papieża i robią swoje.

W ramach kampanii o reelekcję do senatu USA Edward Kennedy, brat zabitego prezydenta, od wielu kadencji senator z "katolickiego" stanu Massachusetts, w trosce o głosy swoich wyborców powiedział 7.X.br.: "Należę do rosnącego grona katolików, którzy popierają wyświęcanie kobiet na kapłanki" (*The Wanderer* 15.IX.94). Wybory wygrał.

###

Aprobata nieposłuszeństwa

W programie "Boskie i cesarskie" (TVPI 25.X.94, godz. 24.00) ks. prof. Alfons Skowronek z aprobatą opowiadał o tym jak to w kościele św. Marcina na ul. Piwnej, wbrew instrukcjom z Rzymu, w czasie comiesięcznych Mszy św. w intencji ekumenizmu homilie głoszą duchowni różnych wyznań. Opowiadał o tym jako o pozytywnym oddolnym naciskaniu w sprawie dialogu między konfesyjnego. Kan. 767 § 1 prawa kanonicznego zastrzega, że homilia jest "zarezerwowana kapłanowi lub diakonowi". Duchowni wyznań nie posiadających ważnych święceń nie są kapłanami.

###

KIK

W dniach 10 i 11 września odbył się w Zduńskiej Woli Ogólnopolski Zjazd Prezesów Klubów Inteligencji Katolickiej. Obecni byli m.in. Józefa Henelowa i bp Bronisław Dembowski (*Nad Warta* nr. 37, 15-27.IX.94).

Jako posłanka p. Henelowa w dniu 7.1.1993 głosowała za dopuszczalnością przerywania ciąży z przyczyn społecznych (co Sejm odrzucił), oraz za innymi poprawkami dającymi prawo do aborcji z różnych przyczyn, co Sejm uchwalił, tym samym odbierając projektowi ustawy o obronie nienarodzonych złożonej przez ZChN jego skuteczność.

###

Jung i New Age

Teorie psychoanalityczne Junga są w modzie. Nazwisko to stale pojawia się w kontekście ruchu New Age, ale jest też bardzo poważnie traktowane w psychiatrii i psychologii. Stale też o nim słyszymy w TV i innych środkach przekazu.

Masowe środki przekazu poskąpiły nam jednak informacji, że Luc Jouret, wódz sekty, która w 53-osobowej grupie popełniła zbiorowe samobójstwo w Szwajcarii, był wychowankiem Junga i uważał go za swego mistrza. Pisał o tym w *The New York Times* (15.X.94) Richard Noll, autor książki o Jungu.

Według Nolla, Jung wprowadzał kolegów i pacjentów w kult samoubóstwienia. "Metoda ta była jego własną wersją 'analizy' obejmującej podróże do 'krainy zmarłych', by radzić się przodków. Uczył pacjentów osiągnięcia 'nowego doświadczenia boskiego' w postaci wewnętrznego słońca.

"Jung mówił o duchowej elicie, która powstanie poprzez intymną analizę, z nim jako charyzmatycznym przywódcą kultowym. Ta 'analityczna zbiorowość' składałaby się z 'nieskończonej liczby małych grup' rozproszonych po całym świecie, z tego wyjściowego klubu w Zurychu. Porównywał ten klub do tajnego klasztoru o jakim pisał Goethe, do pogańskiego duchowego 'braterstwa', którego centralnym symbolem będzie 'krzyż opleciony różami'.

"Jung mógł obiecywać to swoim uczniom, bo sam doświadczył boskości - a tak przynajmniej donosił w swoim wykładzie w roku 1925, którego treść, do chwili opublikowania w roku 1989, znana była tylko w ścisłym kręgu jungowskiej wspólnoty analitycznej....

"Jung był tylko jednym z szeregu wybitnych lekarzy i uczonych oferujących duchowe, biologiczne i kulturowe odrodzenie w niemieckojęzycznych krajach Europy ... W pierwszej ćwierci naszego wieku Ernst Haeckel, słynny zoolog niemiecki i propagator darwinizmu społecznego oraz Wilhelm Ostwald, laureat nagrody Nobla za chemię fizyczną w roku 1909, utworzyli 'naukową monastyczną religię' prowadzoną przez własny elitarny 'klasztor' zalecający kult słońca i mistyczne biologiczne oczyszczenie poprzez eugenikę. Nie była to grupa z marginesu. Przyciągała takie nazwiska jak fizyka

Ernesta Macha, od którego pochodzi jednostka szybkości mach, ojca socjologii Ferdynanda Tonnies i psychiatrę oraz eugenika Augusta Forela" (za *The Wanderer* 10.XI.94).

Jak widzimy New Age miała w Europie swoich prekursorów w kręgach "elity naukowej", znanej bardziej z rewolucyjnych pomysłów niż z odkryć. Niestety w/w nazwiska nadal z rewerencją wymawiane są przez świat nauki. Dokąd takie myślenie prowadzi pokazała tragedia z samobójczą sektą.

###

Wybory 1993 r. nieważne

Jerzy Człapiński z Łodzi zwrócił mi uwagę na bardzo istotną sprawę. Ordynacja, według której przeprowadzono wybory w 1993 r. była nieważna. Wprowadziła ona progi eliminujące proporcjonalność. W rezultacie jedna trzecia głosujących nie posiada swoich przedstawicieli w Sejmie. Tymczasem Mała Konstytucja z 17.X.1992 r. w art. 3.1 mówi, że Sejm ma być wybierany w wyborach proporcjonalnych. Zmiana zapisu konstytucyjnego wymaga większości dwóch trzecich liczby posłów biorących udział w głosowaniu przy obecności co najmniej połowy liczby posłów. W dniu głosowania nad nową ordynacją obecnych było 375 posłów, 239 było za, 132 przeciw, a 4 wstrzymało się. Tak więc za nową ordynacją było tylko 63.81 posłów, mniej niż dwie trzecie. Obowiązuje więc stara ordynacja, a wybory były nieważne.

Pan Człapiński na swoją interwencję otrzymał list z biura Rzecznika Praw Obywatelskich, informujący, że Rzecznik ma "świadomość określonych słabości ordynacji" ale nie widzi sensu jej kwestionowania, bo ewentualne orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego wymagałoby zatwierdzenia przez Sejm, a ten został zaraz po uchwaleniu nowej ordynacji rozwiązany. Kiedyż my wreszcie wyjdziemy z tego bałaganu!

SPIS RZECZY

Sprawy ukraińskie

..... 1

Unici

..... 4

Z nauczania F. Konecznego: Cywilizacja łaćńska

..... 5

Vassula

..... 7

Notatki: Masoni (9), Rotarianie (9), Lwy (9), Klub 300 (9), Nagroda (11), Niemcom się opłaca (12), Wizytator Apostolski Warmii (12), Mniejszość niemiecka (13), Msze dla zwierząt (13), Kapłanka (14), Aprobata nieposłuszeństwa (14), KIK (14), Jung i New Age (15), Wybory 1993 nieważne (16)

Do nabycia cena z przesyłką

Maciej Giertych "Zagrożenia duchowe" 30.000,-

Roman Giertych "Kontrrewolucja młodych" 50.000,-

Stare numery *Opoki w kraju*, w cenie ksero, obecnie po 10.000,-

Opoka w Kraju jest rozsyłana za darmo do osób, które chcą by ją miały, w tym do wszystkich biskupów. Osobom, które mi pomagają i dzięki którym wzrasta krąg moich odbiorców, wyrażam serdeczne Bóg zapłać - pozostaną anonimowe. Wszystkich zachęcam do przedruków, do powielania pisma metodą kserograficzną i handlowania nim. Ta praca jest dla mnie największą pomocą. Prenumeraty nie prowadzę. Maciej

Giertych

Konto: Opoka w kraju PKO-bp I oddz. Poznań nr. 63513-746360-136